

Prof. Szt.Maria Zmarz-Koczanowicz.
Wydział Reżyserii Państwowej Wyższej
Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej
Im.L Schillera w Łodzi

Warszawa 10.08.2025

Recenzja pracy doktorskiej Pani magister
Hanny Polak w związku z postępowaniem
O nadanie stopnia doktora w dziedzinie
Sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne

W skład pracy doktorskiej Hanny Polak wchodzi dzieło filmowe pod tytułem „Nadejdą lepsze czasy”, a także praca teoretyczna napisana pod kierunkiem profesora Andrzeja Fidyka pod tytułem: „ Fenomen czasu w dynamice narracyjnej i realizacyjnej dzieła filmowego pod tytułem „Nadejdą lepsze czasy”.

Hanna Polak - reżyserka, scenarzystka i operatorka filmowa to absolwentka Wydziału Operatorskiego moskiewskiego WGIKu. Pochodzi z Katowic. Ma w swoim wykształceniu również niedokończone studia aktorskie we Wrocławiu i Warszawie. Pracowała, jak pisze w swojej pracy, w Teatrze Rozrywki w Chorzowie gdzie należała do zespołu baletowego teatru.

Jest ciekawym przypadkiem artystki, którą do filmu doprowadziła działalność społeczna. Można powiedzieć, że najpierw była aktywistką zajmującą się bezdomnymi dziećmi w Moskwie, a dopiero później filmowcem. Przyznaje, że podjęła studia operatorskie bo chciała pomóc swoim podopiecznym ewentualnym filmem. Wtedy pierwszy raz spotkałam Hanię, jeszcze studentkę WGIKu i pamiętam jak długo mi opowiadała o swojej działalności w fundacji pomagającej dzieciom / był to ośrodek resocjalizacyjny założony dzięki współpracy z Monarem/, a też pokazywała zrobione przez siebie materiały filmowe.

Zadebiutowała jako operatorka w filmie Andrzeja Celińskiego „Dworcowa ballada” w 2003. Rok później powstaje ich wspólny film - słynny „Dzieci z Leningradzkiego”, który pokazuje bezdomne dzieci w Rosji po transformacji ustrojowej. W swojej pracy teoretycznej wspomina o mało znanym nam aspekcie rosyjskiej „pierestrojki”, której efektem była dla nas wolność od sowieckiej dominacji, ale która dla Rosji znaczyła chaos i między innymi 3 miliony bezdomnych dzieci na ulicach.

Film „Dzieci z leningradzkiego”, oprócz wielu krajowych i zagranicznych nagród, zostaje nominowany do Oscara co jest wielkim wydarzeniem w polskim świecie filmowym.

Później Hanna Polak realizuje filmy i jako reżyserka i jako operatorka - na przykład portret „ojca” dokumentu amerykańskiego, współtwórcę direct cinema Alberta Maysels’a / „Al.Albertowi Mayselsowi z uznaniem”, czy razem z Jackiem Petryckim robi zdjęcia do filmu „Kamienna cisza” Krzysztofa Kopiczyńskiego. Realizuje, razem z Rafałem Pogodą film „Bitwa Warszawska 1920 w 3D” z planu filmu Jerzego Hoffmana, a później montuje realizowany wiele lat film „Nadejdą lepsze czasy”, który jest dziełem broniącym jako jej praca doktorska. Film ten nagrodzono na wielu międzynarodowych i krajowych festiwalach. Jest w nim reżyserką, operatorką i współautorką montażu, a także współproducentką. W 2022 realizuje film „Anioły z Sindżaru” o piekle Jazydek napadniętych przez ISIS . Film również odniósł wielki sukces festiwalowy.

We wstępie swojej pracy autorka zakreśla szeroki wachlarz zagadnień filozoficznych, psychologicznych i społecznych związanych z postrzeganiem czasu w życiu człowieka oraz czasu w dziele filmowym i stwierdza że oryginalność jej rozprawy doktorskiej wynika z tego, że „w polskim dyskursie naukowym brakuje prac poświęconych, opartym na wieloletniej obserwacji projektom dokumentalnym”. Zanim przechodzi do niezwykle interesującej analizy swojej pracy nad filmem „Nadejdą lepsze czasy”, która trwała czternaście lat, robi krótki przegląd tego co zrobiono i napisano o „długoterminowym filmie dokumentalnym”.

Trzeba tu podkreślić, że struktura jej pracy jest bardzo przejrzysta i logiczna. Autorka przywołuje bardzo dokładnie określenia i terminy jakimi usiłowano już opisać ten specyficzny rodzaj filmu dokumentalnego /„longitudinal documentary film”, czy „metoda czasozbiorcza”/. Po wnikliwej próbie zdefiniowania tego zjawiska gatunkowego w obrębie filmu dokumentalnego ,przechodzi do analizy czołowych dzieł tego rodzaju kina, a także metod jakimi posługiwano się w strategii pozyskiwania materiału filmowego. Wszystko to inspirowało pracę nad filmem „Nadejdą lepsze czasy” co autorka punktuje w swoich rozważaniach, jak choćby w tym spostrzeżeniu, przy analizie filmu Sergeia Miroshnichenko „Urodzeni w ZSRR” :” kiedy montowali zdarzenia linearnie, filmy były nudne, a kiedy zatracali chronologię wydarzeń, widz gubił się w zrozumieniu i podążaniu za historią bohaterów. Było to dla mnie ważne spostrzeżenie, niezwykle pomocne podczas pracy nad „Nadejdą lepsze czasy” ponieważ wraz z montażystą Marcinem Kotem Bastkowskim również szukaliśmy tej subtelnej równowagi.” Konkluduje swoje rozważania stwierdzeniem że

długoterminowa obserwacja pozwala na dużo wnikliwszy wgląd w życie bohatera niż w filmie realizowanym w kilkanaście dni zdjęciowych w zamkniętym okresie czasowym, co niby oczywiste, ale zdaniem Hanny Polak należy to podkreślić, że film długoterminowy niejako naturalnie kondensuje sensy uniwersalne gdyż życie rozgrywa się na oczach widza, nadzieje są sprawdzone, oczekiwania również, widzimy drogę i skutki wyborów życiowych bohaterów. Film o całym życiu przesuwam się przed oczyma.

W następnych dwóch częściach pracy teoretycznej Hanna Polak analizuje różne aspekty realizacji filmu „Nadejdą lepsze czasy” zaczynając od pomysłu, poprzez rozwój projektu, dokładnie opisanych problemów ze zdobywaniem pieniędzy na ten film, po problemy etyczne związane z jego realizacją. Analiza ta jest też pretekstem wielu dygresji natury ogólnej dotyczącej filmu dokumentalnego co jest bardzo interesujące w tej pracy. Opisując na przykład rolę fixera w profesjonalnych produkcjach dokumentalnych wyjaśnia zaraz że jej fixerami były bezdomne dzieci z poprzedniego filmu „Dzieci z Leningradzkiego”, które zaprowadziły ją na Zwałkę - największe wysypisko śmieci w Europie, na którym żyje nielegalnie około tysiąca osób, w tym również dzieci. Tam znalazła swoją bohaterkę - 10 letnią Julę.

Doktorantka opisuje też szczegółowo problem zasadniczy w dokumencie - czyli problem dostępu do miejsca i ludzi, o których chce się opowiadać w filmie. Mało kto o tym mówił, czy pisał / przynajmniej w Polsce/, bo przecież najciekawsze pomysły na filmy dokumentalne są świstkiem papieru jeśli ktoś nas nie dopuści do swojego świata. Dodaje praktyczną obserwację, że pytanie o dostęp do tematu jest najważniejszym pytaniem zadawanym przez redaktorów zamawiających ze stacji telewizyjnych.

Hanna Polak poświęciła wiele, żeby zbliżyć się do swojej bohaterki i ludzi z jej otoczenia. Ryzykowała zdrowiem i życiem wkradając się na strzeżone śmietnisko, uciekając przed mafią, która nie chciała być filmowana, przed policją i ochroniarzami. Píše o tym jak wyrwała z rąk ochroniarzy swój materiał zdjęciowy i uciekała z nim po śmietnisku, jak przygotowywała się do zdjęć, które mogła zrealizować tylko w pojedynkę. Jej odwaga i brawura brały się pewnie z silnej motywacji niesienia pomocy co naprawdę wydaje się niezwykle i godne podziwu. To to więcej niż bycie filmowcem - to pasja niesienia świadectwa o niesprawiedliwym świecie, który trzeba naprawić. Jak pisze w końcowych konkluzjach pracy: „Wierzę, że kino dokumentalne jest rodzajem służby - czymś co mogę zaoferować ludziom.” Píše też że

była zaangażowana również w pomoc dzieciom w innych krajach: w Meksyku, Indiach, RPA i Polsce.

Film „Nadejdą lepsze czasy” był w jakimś sensie kontynuacją „Dzieci z Leningradzkiego”, ale autorka postawiła sobie w nim poprzeczkę wyżej - postanowiła skupić się na jednej bohaterce i poprzez jej osobę pokazać los jej społeczności. Ta obserwacja trwała 14 lat i przez cały czas narażona była na różne niebezpieczeństwa - przede wszystkim tego czy bohaterka jej nagle nie zniknie! Czy otoczenie bohaterki będzie pozwalać na filmowanie? Czy znajdzie pieniądze na film o tak niepewnym przebiegu? Czy jej samej nic się nie stanie na planie filmowym? A jednak udało się!

Hanna Polak odpiera ewentualne zarzuty o szukanie sensacji poprzez pokazywanie tak drastycznej sytuacji w jakiej żyje jej bohaterka : „realizując film nie szukam sensacji. Interesuje mnie przede wszystkim odkrywanie wewnętrznego świata ludzi, ich emocji i codziennych zmagień”. W świecie jej bohaterki świat zewnętrzny jest tak dotkliwy, że ani przez chwilę nie pozwala o sobie zapomnieć. Można powiedzieć, że spotkała ludzi „na dnie” egzystencji, a jednak ciągle w tyle głowy miała też radar / co widać w filmie/ na to co dzieje się i w emocjach jej bohaterki i w wielkiej polityce / bo jest tu sportretowany okres dojścia Putina do władzy/.

Wszystkie wspomniane aspekty powstawania filmu „Nadejdą lepsze czasy” doktorantka rozważa w kontekście zasadniczego tematu pracy teoretycznej czyli fenomenu czasu w dynamice narracyjnej i realizacyjnej. W kontekście swojego filmu mówi o czasie historycznym / czyli chronologii zdarzeń w życiu swojej bohaterki/ i czasie kontekstualnym / czasu , w którym życie jej kraj/. Wymienia jeszcze czas percepcji widza. Powołuje się to na definicję Tarkowskiego ,że istotą kina autorskiego jest „rzeźbienie w czasie”.

Stara się opisać jak w praktyce wyglądało to „rzeźbienie w czasie” na etapie montażu, jak wyglądał wybór scen z wielogodzinnej materiału kręconego przez tak długi okres. Szczegółowo opisuje dylematy montażowe przy budowie scen, zwłaszcza tych, w których widzimy upływ czasu. No i ciągle rozterki jak widz będzie odbierał przedstawiane wydarzenia? Jak znieś przeskok w czasie? Co będzie czytelne a co nie? To bardzo ciekawy fragment przedstawionej pracy doktorskiej. Do dynamiki realizacyjnej włącza zagadnienia postprodukcji, promocji, odpowiedzialności etycznej, czy też we wcześniejszym etapie pisze o strategii w szukaniu pieniędzy na film, pisze nawet o tym jak się zachować kiedy na rynku pojawia się podobny pomysł na film : „Wycofać się? Nigdy”. Wykazuje jak wiele spraw się z sobą zająć - ile elementów trzeba planować z wyprzedzeniem, ile czasu trzeba

elementów trzeba planować z wyprzedzeniem, ile czasu trzeba poświęcić aby wysiłek włożony w film zaowocował sukcesem filmu i możliwością pokazania go jak najszerzej ilości widzów. Przy końcu pracy dzieli się z nami też osobliwą refleksją dotyczącą siebie - autorki filmu, że musiała zrozumieć w pewnym momencie, że realizacja tego projektu jest kinem a nie życiem i że musi podjąć decyzję o zakończeniu zdjęć. W sytuacji sukcesu filmu namawiana była, żeby dalej kręcić, ale ona podjęła decyzję, że opowiadana historia dobiegła końca i mogła już, po 14 latach „spokojnie wyłączyć kamerę”. Film się kończy, życie płynie dalej.

Praca Hanny Polak jest napisana bardzo kompetentnie i erudycyjnie, napisałabym też, że bardzo szczerze. Na tym polega jej unikalna wartość. Ciekawym jej uzupełnieniem jest rozdział o Mistrzach i Inspiracjach. Dowiadujemy się w nim o jej niezwykłych spotkaniach z legendarnymi mistrzami kina, którzy ją ukształtowali. Jakie miała szczęście, że ich na swojej drodze spotkała! Między innymi słynnego operatora Andrieja Tarkowskiego Wadima Jusowa, legendy amerykańskiego kina bezpośredniego: Alberta Mayslesa i Richarda Leacocka, Boba Drew'a i DA Pennebaker'a. Píše zdecydowanie: „Podobnie jak ci ważni dla mnie twórcy, wierzę, że narracja powinna wyłaniać się z samego materiału filmowego, z naturalnych dialogów i działań bohaterów, a kamera, dążąc do uchwycenia prawdy i autentyczności, powinna być jak najbliżej filmowanych postaci i ich życia. Uważam również, że rzeczywistość jest wystarczająco fascynująca sama w sobie i nie wymaga manipulacji ani reżyserowania, wymaga natomiast cierpliwej obserwacji. Siłą filmu dokumentalnego jest właśnie umiejętność pokazania prawdy poprzez bezpośrednią, empatyczną obserwację”. Ta wypowiedź to credo bardzo wyrazistej dokumentalistki. Jej praca jest podsumowaniem wybitnej drogi twórczej. Poznawczo i edukacyjnie jest wyjątkowa, a przedstawiony film jest wybitny.

KONKLUZJA

Stwierdzam, że zarówno praca teoretyczna jak i filmowy dorobek Hanny Polak spełniają wymogi stawiane w Ustawie z 20 lipca 2018 roku zawartej w Prawie o szkolnictwie wyższym i nauce z późniejszymi zmianami i z całym przekonaniem popieram staranie doktorantki o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne i wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.